№ 7. Wrzesień-Październik 1936 r. Rok XII.

Piński Przegląd Diecezjalny

PISMO URZĘDOWE KURII BISKUPIEJ.

Treść numeru:

1)

LIST PASTERSKI

BISKUPÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ z Jasnogórskiego Synodu Plenarnego.

„Jam jest droga, prawda i żywot“ (Jan).

Katolicy!

Zebraliśmy się, my Biskupi całej Polski i wszystkich obrządków, na Synod Plenarny. Jest to zdarzenie szczególnej doniosłości. Synod ten jest bowiem pierwszym Synodem Plenarnym w dziejach Kościoła po wskrzeszeniu Państwa Polskiego, a zebrał się w okolicznościach ze wszech miar ważnych w życiu naszym wewnętrznym i w chwili, gdy najstraszniejszy z pożarów, jaki kiedykolwiek groził światu, krwawą łuną wypisuje wszystkim swoje mane tekel fares.

Wypisuje je i nam. Bo pożar ten wzniecony ręką zbrodniczą wciska się we wszystkie kraje i państwa a jest szczególnie groźny dla tych, którym brak jest moralnej i duchowej odporności. Dziś sroży sie szczególnie na hiszpańskiej ziemi.

Smutnie się wsławił ów rzymski żołnierz, który palącą pochodnię wrzucił ongiś do świątyni jerozolimskiej. Ale był to jeden tylko żołnierz, który dokonał dzieła zniszczenia wbrew woli i wskazaniom rzymskiego wodza. A dziś w naszych oczach i na skinienie wodzów z rosyjskiego Kremla ileż świątyń a w nich ileż świętych pomników przeszłości i sztuki pożar podłożony przez nienawiść szatańską obraca w perzynę i zgliszcza!

Nero w swoich ogrodach przemienia w pochodnie płonące setki męczenników. Ale nawet poganin, i to poganin nienawidzący chrześcijaństwa, jak Tacyt, gorszy się postępkiem Nerona zarówno nikczemnym jak potwornym i okrutnym. Nero szukał przynajmniej pozorów winy chrześcijan. A dziś w oczach naszych na męczeńskiej hiszpańskiej ziemi zapłonęły na nowo nerońskie pochodnie, i to nie w jednym tylko miejscu, ale rozsiane gęsto po kraju. Tam na stosy płonące rzuca się bez sądu ofiar męczeńskich tysiące! Z czemże da się porównać ta potworna zbrodniczość, to wyrafinowane okrucieństwo, które przewyższa wszystko, co dotąd w dziejach złość, przewrotność i nienawiść wymyśliła i czego dokonała?

A za tymi hordami okrucieństwa i zdziczenia kroczą w wielu krajach ci, którzy sami nie chcą wprawdzie panowania komunizmu, ale przez nienawiść do religii lub też przez boja-

źliwą połowiczność i samolubne wyrachowanie nie umieją się groźnemu pożarowi zniszczenia w niczym przeciwstawić i idą w zależność i w służbę wywrotu, od którego się odżegnują

* * *

Ileż stąd nauki, ile ostrzeżeń spływa na nas. Boć ta sama propaganda, kierowana przez rękę komunizmu rosyjskiego, już się rozpętała i u nas. Nie dosięga ona jeszcze świątyń, ani nie rzuca na stos kapłanów, bo to już są dojrzałe owoce posiewu piekieł. Ale wprawną ręką agitatora, omotującego i bałamucącego niekrytyczne umysły, rzuca siejbę nienawiści religijnej i społecznej w dusze mas, szczególnie młodzieży. Truje ona i oślepia dusze, czyniąc je podatnym narzędziem plonów swych i zamierzeń. A za tą propagandą wszędzie się wciska nierozdzielnie propaganda bezbożnictwa, tego nieodrodzonego dziecka komunizmu. Tu nas zaskoczy jakiś błędny ognik apoteozy komunizmu i jego apostołów w piśmie poświęconym wychowaniu młodzieży; ówdzie pismo warstw oświeconych przebłyśnie raptem oświadczeniami w stronę rosyjskiego Kremla, to znowu obija się o uszy nasze nawet głos tego czy tamtego męża nauki, biorącego udział w publicznych wyścigach z ulicą w apoteozie komunizmu. I u nas też się już mówi głośno o tak zwanym „froncie ludowym“, skrojonym wedle wzorów z zagranicy, sprzymierzonym, również jak i gdzieindziej, z masonerją. Front ten chyba w tym jednym usprawiedliwia swą nazwę „Ludowy“, że w planach jego tkwi okucie ludu, podobnie jak i w Rosji, w kajdany najsroższej moralnej, społecznej i politycznej niewoli. A gdybyśmy chcieli publicznie odkrywać szczegóły nam znane, toby przerażenie ogarnąć mogło na widok tworzących się i istniejących już komunistycznych jaczejek, pochodzących pod różne organizacje a wzorowanych ściśle wedle modły rosyjskiej i stamtąd też wspomaganych i kierowanych. Nietylko Kościół jest przedmiotem ataków tej komunistycznej propagandy, ale i Państwo, wszelki ideał moralny, narodowy, kulturalny.

Musimy też stwierdzić, że wszelkie kompromisy z radykalizmem wydają najgorsze owoce, które zgarnie i spożyje czyhający na nie komunizm. Tak dzieje się wszędzie. Ten proces możemy zauważyć także u nas, naprzykład w dziedzinie wychowawczej. Dokądże to zawiodły te metody stosowane do młodszego pokolenia, gdy sprzymierzały się z radykalizmem? Kończyły się one wchodzeniem młodzieży do tajnych organizacyj, nastawionych przez komunizm, których ostrze niejednokrotnie wprost się skierowywało przeciwko państwu. Jesteśmy w przededniu najcięższych i najniebezpieczniejszych kataklizmów zwolna dojrzewających, jeżelibyśmy przyszłość opierać mieli na schlebianiu radykalizmowi i na forytowaniu go w dziedzinie życia rodzinnego, wychowawczego i społecznego.

* * *

W takich to chwilach krytycznych, w poczuciu wielkiej naszej odpowiedzialności zebraliśmy się na synodalne narady.

Pragniemy przede wszystkim przez swoje uchwały ustalić, zjednoczyć i pogłębić nasze programy i wysiłki w dziedzinie kościelnej i religijnej. Następnie szczególniejszą uwagę przykładamy do Akcji Katolickiej, w której świeckim przypadło w udziale współpracowanie z hierarchią kościelną dla odbudowy całego życia na zasadach Chrystusowych. Tworząc człowieka nowych czasów, Akcja Katolicka gruntuje zasady moralnego postępu, walczy z wszelkim złem a w tej chwili w szczególniejszy sposób odpierać powinna zalew i ataki komunizmu i kroczącego w jego awangardzie bezbożnictwa.

Lud nasz, w głębi duszy zacny i religijny, jest jednak często pozbawiony opieki i pomocy światłych warstw społeczeństwa i jest nieraz wydany na pastwę agitatora komunisty, który odbiera mu wiarę, sieje nieufność a potem nienawiść tak do Kościoła jak i do społeczeństwa a wkońcu do narodu i do Państwa. Czyż różne krwawe zajścia ostatnich czasów, zrodzone z posiewu nienawiści i agitacji komunizmu, wyzyskującego dla swych celów biedę wsi i robotnika, nie są słów naszych wymownym dowodem?

Potrzeba więc zastępów tych, którzy, wspierając pracę Kościoła, uprzedzą siewców wywrotu, albo przynajmniej pójdą w trop za nimi, ażeby kłamstwa prostować, hasła fałszywe zbijać, kąkol nienawiści plenić, głosić zasady sprawiedliwości i miłości społecznej, bronić przed wyzyskiem robotnika czy rzemieślnika i zabiegać o pomoc dla bliźnich, dotkniętych nędzą powszechną.

* * *

Wszystkie nasze uchwały przenika troska i staranie o podniesienie i uświęcenie duszy w społeczeństwie, bo niewiele zdziała się samymi tylko karnymi zarządzeniami. Komunizm

jest przede wszystkim chorobą dusz, więc duszę należy leczyć. A jakże niestety często zapominają o znaczeniu społecznym duszy zdrowej i uduchownionej ci, którzy biorą się do reform, opierają je na spaczonych umysłach, na niskich charakterach, które nieraz chcą zwalczyć komunizm, sprzymierzając się z radykalizmem. W jakimże są błędzie!

I jak tacy niepowołani reformatorzy przeceniają swoje siły i wpływy a jak często nie doceniają sugestywnej propagandy komunizmu i nie wnikają w psychologię radykalizmu! Niechże spojrzą na to, co się dokoła w świecie dzieje i niechaj stąd dla siebie wyciągną naukę, że wszelki radykalizm w masach nie da się w połowie zatrzymać. Zerwie on sztuczne szranki i utonie ostatecznie w komuniźmie.

A nie tylko lud i robotnik, ale wszystkie warstwy potrzebują podniesienia i odrodzenia duszy. Z radością stwierdzamy, że potrzeby te zrozumiała nasza młodzież uniwersytecka, która we wspaniałym akcie religijnego ślubowania w Częstochowie obwieściła Polsce swą wiarę i zdecydowanie weszła na te szlaki, na jakich jedynie się urzeczywistni odrodzenie duszy w narodzie

Lecz ileżto jeszcze niedomagań u nas ile ran, ile skażeń serca i umysłu i charakteru Zepsucie moralne idzie aż do wyuzdania, niszczy rodzinę, materializuje dusze i w nich miast świętych ogni, rozpala płomienie zmysłowości, pożerającej wszelkie skarby ducha. Walka o chleb i pieniądz z jednej strony, pościg za karierą z drugiej jakże często obniżają charakter, psując go kosztem zasad i sumienia. A jakże słaby jeszcze i wątły jest duch ofiary, niezbędnie potrzebny dla stworzenia wielkiego i jednolitego ruchu przeciwko wszelkim próbom rozstroju! A przecież mężne tylko i prawdziwie wielkie dusze zdołają sprostać wielkim zadaniom.

Było staraniem naszym, by przez uchwały synodalne wskazać środki, które dusze ratują umacniają i przemieniają. Wszelkiej propagandzie niszczącej dusze przeciwstawia się skutecznie jedynie prawda Chrystusowa i życie z Chrystusem zjednoczone. „Jam jest droga, prawda i żywot", rzekł Chrystus o sobie. Tylko prawda Chrystusowa rozświeci dusze i będzie im pochodnią pośród nocy omamień i obłędu fałszu dzisiejszej chwili. Tylko prawda Chrystusowa jest probierzem, który określa granice między prawdziwym a fałszywym ideałem, między złotem a jego naśladownictwem. Tylko w Chrystusie i Jego odwiecznych wskazaniach ścielą się szlaki dróg świetlistych pośród ugorów i bezdroży. Tylko Jego pokarm jest lekarstwem na zatrutą strawę fałszywych ideałów. Tylko On dusze słabe i połowiczne podniesie, Swoją mocą utwierdzi i uświęci. Świat dzisiejszy, który się duszy pozbawił, gdyż ją wymienił na niskie i przewrotne wartości, jedynie w Chrystusie odnajdzie swą duszę i siebie.

W tej chwili tak w następstwa brzemiennej, gdzie nic innego nie pozostało ludzkości i narodom jak wybrać między chrystianizmem a satanizmem, wypowiadającym się w komuniźmie i bezbożnictwie, dziś zaklinamy was i odzywamy się do was, ukazując wam Chrystusa: pójdźcie za Nim! Wszyscy ci, którzy za Chrystusem idą i widzą niebezpieczeństwo grożące nam i ludzkości, niechaj przekreślą sztuczne rozdziały, egoistyczne upory i dążenia i niech się zdobędą na wspólny obronny czyn. Wtedy dopiero Synod, do którego tylu słusznie przywiązuje wielkie nadzieje, osiągnie swój cel.

Mamy nadzieję, iż go osięgnie. Ostrzegamy was przed groźbą zalewu komunizmu i bezbożnictwa. A ostrzegając, zaklinamy was, byście przede wszystkim bronili wiary, czuwali nad duchem narodu i bezpieczeństwem ojczyzny. Ale zarazem zapewniamy was, że z otuchą patrzymy w przyszłość. Znamy bowiem, jak bogate są u nas pokłady wiary i jak bezcenne są skarby chrześcijańskiej tradycji. Historia zaś uczy nas, że dzięki tym skarbom ducha i mocy nadziemskich opierała się Polska zwycięsko najcięższym wstrząsom. I jeśli tylko silnie staniecie pod sztandarem Chrystusowym, jeśli się pod nim wszyscy zjednoczycie do wspólnego czynu zbawczego, wtedy zwycięstwo krzyża jest niewątpliwe a w tem zwycięstwie jest gwarancja jedyna triumfu narodu i Państwa.

Słowa te płyną do was z Jasnej Góry, noszącej wypisane na sobie świadectwa stuleci, że w najcięższym przełomie wszystkiego zdolna jest dokazać dusza wiarą, modlitwą i męstwem chrześcijańskim rozpalona, a do zdecydowanego czynu gotowa.

Zadatkiem tego Chrystusowego w Rzeczypospolitej zwycięstwa niechaj będzie nasze błogosławieństwo, którego wam wszystkim z głębi serca udzielamy.

Jasna Góra, dnia 26 sierpnia 1936 roku.

Aleksander Kardynał Kakowski
August Kardynał Hlond

Arcbp. Andrzej Szeptycki
Arcbp. Józef Teodorowicz
Arcbp. Edward Ropp
Arcbp. Bolesław Twardowski
Arcbp. Adam Sapieha
Arcbp. Romuald Jałbrzykowski
Arcbp. Antoni Juljan Nowowiejski
Arcbp. Stanisław Gall
Bp. Grzegorz Chomyszyn
Bp. Jozafat Kocyłowski
Bp. Marjan Leon Fulman
Bp. Henryk Przeździecki
Bp. Adolf Szelążek
Bp. Stanisław Łukomski
Bp. Stanisław Okoniewski
Bp. Teodor Kubina
Bp. Karol Radoński
Bp. Włodzimierz Jasiński
Bp. Franciszek Lisowski
Bp. Stanisław Adamski
Bp. Mikołaj Czarnecki
Bp. Franciszek Barda
Bp. Kazimierz Bukraba
Bp. Józef Gawlina
Bp. Jan Lorek
Bp. Mikołaj Budka
Bp. Paweł Kubicki
Bp. Wojciech Owczarek
Bp. Czesław Sokołowski
Bp. Edward Komar
Bp. Kazimierz Michalkiewicz
Bp. Antoni Laubitz
Bp. Grzegorz Łakota
Bp. Stanisław Rospond
Bp. Kazimierz Tomczak
Bp. Leon Wetmański
Bp. Konstanty Dominik
Bp. Antoni Szlagowski
Bp. Stefan Walczykiewicz
Bp. Jan Buczko
Bp. Walenty Dymek
Bp. Jan Latyszewski
Bp. Bernard Dembek
Bp. Karol Niemira
Bp. Eugenjusz Baziak
Bp. Wojciech Tomaka
Bp. Teofil Bromboszcz
Bp. Franciszek Sonik
Bp. nominat Antoni Zimniak
Ks. Admin. Apost. Jakób Medweckyj.

* * *

Powyższy list pasterski ma być odczytany we wszystkich kościołach Rzeczypospolitej Polskiej w niedzielę dnia 6 września 1936 roku.

AKTA KURII DIECEZJALNEJ.

Z Wydziałów Kurialnych.

2) **Pomagajmy misjom!**

(Odezwa Prezydium P. D. R. W. i P. D. Św. Piotra Ap. na „Niedzielę misyjną").

Mówi się dziś o dwóch frontach: o froncie Chrystusowym i antychrysta. Przedstawicielem ostatniego to bolszewizm. Przed nim przedewszystkim przestrzega Ojciec św. w licznych swoich enuncjacjach.

Pracujemy bez wątpienia całą siłą pary' aby parafie i kraj nasz uchronić od bolszewizmu i dla Chrystusa zachować. Jeden jednak popełniamy błąd zasadniczy: nie bierzemy należycie pod uwagę środków, zalecanych przez Ojca św. przeciw rosnącej fali bolszewizmu, t. j. popierania idei misyjnej w naszych parafiach, dbałość o rozszerzanie Królestwa Chrystusowego na całym świecie przez misje. Niejeden z nas, zapracowany w parafii swojej, żachnie się, czytając o potrzebie popierania idei misyjnej w parafiach i zniechęcony rzuca artykuł. Pierwsza myśl, jaka się nasuwa, to ta, że trzeba nowe składki zbierać, a tu własnych potrzeb nie sposób zaspokoić; nowe trzeba zakładać stowarzyszenie. Skąd wziąć czas i siły na to? Czy parafia moja odniesie jaką korzyść duchowną z nowej organizacji? Parafia moja jest moim polem działania. Tylko za moją parafię odpowiadam. Co po za nią się dzieje, nic mnie nie obchodzi. Nie ma nic mylniejszego nad takie ustosunkowanie się do idei i dzieł misyjnych. *Troska o misje jest składnikiem istotnym pracy duszpasterskiej, pracy parafialnej.*

Domaga się tego dogmat o Corpus Christi Mysticum.

Szerzenie idei misyjnej w parafii, wciągnięcie jej w zakres pracy duszpasterskiej jest koniecznością nieodzowną, choćby dlatego, że niesienie światła ewangelii po całej kuli ziemskiej jest zadaniem i obowiązkiem kościoła po wsze czasy, a obecnie więcej niż kiedykolwiek na nas kościół w tej tak ważnej sprawie liczy. Troskę o misje katolickie należy dziś ściśle z pracą duszpasterską zespolić. Że łączność ta konieczna jest, wynika z *istoty kapłaństwa*. Jak Chrystus tak i kapłan składa swoją ofiarę *„pro nostra et totius mundi salute"*.

Jednakże nie tylko sprowadzenie na ołtarz Ciała Chrystusa w Eucharystii oraz Jego przez nas ofiarowanie jest naszym zadaniem. Na nas ciąży również obowiązek kształtowania mistycznego Ciała Chrystusa Pana w członkach kościoła. Całe plemię ludzkie jest powołane i przeznaczone, aby należeć do Ciała mistycznego Chrystusa. Stąd też musi pośrednictwo łask, jakie spoczywa w ręku kapłana, rozciągać się na całą ludzkość podobnie jak Matka Najświętsza jest pośredniczką łask dla wszystkich ludzi.

W tym nastawieniu względem całej ludzkości udział bierze także lud, każdy wierzący jako członek Ciała mistycznego Chrystusa. Z tej organicznej łączności wypływają obowiązki członków względem siebie ale także względem tych, którzy znajdują się poza Corpus Christi mysticum.

Każdy chrześcijanin staje się „z powołania apostołem Jezusa Chrystusa", duszpasterzem swego brata. Odpowiedzialność każdego chrześcijanina staje się tym większa, im większa jest nędza i bezradność tych, którzy w Chrystusie z nim są połączeni wzgl. są powołani do zjednoczenia w Chrystusie.

Z przynależności do Corpus Christi mysticum wynika jasno obowiązek misyjny i troska o misje tak dla kapłana jak i dla wiernych.

Świadomość, że wszyscy chrześcijanie mają obowiązek starania się o misje, była w Kościele Bożym zawsze żywa, aczkolwiek obowiązek, jaki świeccy mają wobec misyj, nigdy może nie był tak silnie podkreślany jak obecnie przez wielkie orędzia misyjne ostatnich papieży Leona XIII, Benedykta XV i Piusa XI. Zwłaszcza obecnie Ojciec św. nie opuszcza żadnej sposobności, aby przynajmniej w jakiejś formie wskazać na wielki obowiązek i odpowiedzialność olbrzymią, jaka ciąży na nas w tej „decydującej godzinie nawracania świata". Jeżeli nikomu z wiernych świeckich nie wolno lekceważyć tego obowiązku — mówi Pius XI w Encyklice Rerum Ecclesiae Gestarum z dnia 28.II 1926 r. — to cóż mówić o *duchowieństwie*, które zostało przez Chrystusa *powołane* i *dopuszczone* do *uczestnictwa w Jego kapłaństwie i apostolstwie?*

Prawdziwe zrozumienie wiary nie jest do pomyślenia bez pełnego pojmowania tych obowiązków. Ale tak samo nie ma mowy o pełni życia według wiary, bez spełniania tego „katolickiego obowiązku". Nie ma też mowy o prawdziwej Akcji Katolickiej bez tej „jak świat wielkiej a nieskończenie owocnej idei misyjnej", jak mówił dr. Schuschnigg, austriacki minister W. R. i O. P., na wiedeńskim Dniu Katolickim w 1934 r. Już przed wojną światową jeden z czołowych katolików niemieckich mierzy głębię życia z wiary ilością i jakością pomocy, jaką otrzymują misje z poszczególnych rodzin i gmin względnie parafij.

A więc rodziny i parafie mają być wciągnięte do pracy misyjnej. W tym też kierunku poszła praca duchowieństwa katolickiego w różnych, a zwłaszcza dla spraw misyjnych dobrze nastawionych krajach. Zrealizowano hasło, które Prezes Generalny P. D. R. W. rzucił z racji Niedzieli misyjnej 1933 r.: *„Wszyscy wierni do wszystkich niewiernych"*. A Ojciec św. katolikom jako cel wytknął zjednoczenie wszystkich wiernych w Papieskich Dziełach Misyjnych (Pap. Dzieło Rozkrzewiania Wiary, Pap. Dz. Św. Piotra Apostoła i Pap. Dz. Św. Dziec. P. J.) dla ewangelizacji wszystkich ludów pogańskich.

Powyższych trzech Papieskich Dzieł Misyjnych nie należy traktować jako dzieła leżące na peryferii naszej pracy duszpasterskiej ani jako stowarzyszenia, które obok innych organizacji parafialnych też jeszcze trzeba założyć; nie, Papieskie Dzieła Misyjne powinny być środkami duszpasterzowania, wyrosłymi z istoty sacerdotii et curae animarum, i powinny być wbudowane organicznie w działalność duszpasterską. Pap. Dzieła Misyjne są myślą, ideą, która jako potężna sieć arteryj ożywia organizm Kościoła powszechnego. Nie potrzebują więc być kanonicznie erygowane jak inne stawarzyszenia kościelne. Gdziekolwiek prawdziwe życie wiary zaczyna kiełkować, gdziekolwiek życie religijne posiada zasięg poza granicami parafii,

gdziekolwiek zaczyna się po *katolicku* myśleć i działać, tam też są one eo ipso zaprowadzone. Kto raz już przejął się treścią wiary i ją zgłębił, ten sam z siebie dąży do jej rozkrzewiania. Jeżeli duszpasterz potrafił w sercach swych parafian rozniecić choć iskierkę zainteresowania dla misyj, to praca jego niebawem przyniesie owoc. Będą korzyści tak materialne jak i duchowe, korzyści dla parafii samej jak i dla misyj.

Gdy wspieranie misyj będzie nie obowiązkiem ciężkim i niemiłym lecz potrzebą serca, wtedy też *życie* religijne, w całym słowa znaczeniu *katolickie*, wzmoże się w parafii.

Oto sposób, w jaki należy zrealizować życzenie i nakaz Ojca św.: skojarzenie idei misyjnej z pracą duszpasterską i stworzenie frontu mocnego i jednolitego przeciw zakusom bolszewizmu, przeciw antychrystowi.

Prezydium Papieskiego Dzieła
Rozkrzewiania Wiary
i Pap. Dz. Św. Piotra Apostoła.

3) Dzień modlitwy i propagandy na rzecz misyj 18 października.

W związku z powyższą odezwą, wskazującą na konieczność organicznego łączenia idei misyjnej z pracą duszpasterską, przypomina się Wielebnemu Duchowieństwu dekret św. Kongregacji Obrządków z dnia 16 kwietnia 1296 r., którym Ojciec św. zarządził, by corocznie przedostatnia niedziela października poświęcona była misjom katolickim. Zarządzenie to brzmi następująco:

1) „Dzień modlitwy i propagandy na rzecz misyj“ obchodzić się będzie we wszystkich parafiach, kościołach i kaplicach, co należy zapowiedzieć w niedzielę poprzednią i pouczyć, że modlący się o nawrócenie pogan mogą w tym dniu dostąpić pod zwykłymi warunkami zupełnego odpustu, który można ofiarować za dusze w czyścu;

2) w dniu tym należy dodać we wszystkich Mszach św. trzecią orację „Pro propagatione fidei” oraz wygłosić kazanie na temat misyjny z zachęceniem wiernych do zapisywania się na członków Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, mającego istnieć w każdej parafii;

3) tego dnia zbierze się — wedle myśli Ojca św. i Ordynarjusza loci — na wszystkich Mszach św. składkę na rzecz „Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary“.

W związku z „Niedzielą misyjną“ — 18 października — zwraca się uwagę Przewielebnego Duchowieństwa na wydawnictwa Centrali misyjnej w Poznaniu. Poleca się szczególnie „Chcesz wspierać misję?“ — bogaty materiał na wieczornice i akademie misyjne, str. 304. Cena obniżona 3,50 zł. — 60 gr. porto; także „Nauczajcie wszystkie narody“ — zbiór nauk o misjach, str. 308, cena zniżona 2,75 zł. — 50 gr. porto. — Zarazem poleca się resztę wydawnictw Centrali misyjnej, których cena również została znacznie obniżona (wrzesień - październik), mianowicie: „Jednodniówka“ po 75 gr. — 50 gr. porto, — „Księga Pamiątkowa” po 2,00 zł. — 60 gr. porto, „Propaganda misyjna“ (12 odczytów) po 80 gr. — 25 gr. porto, — „Orzeczenie pap. dot. dzieł misyjnych“ po 80 gr. — 50 gr. porto, — „Udział Polski w dziele misyjnym“ po 1,80 zł. — 50 gr. porto, — „Krzyż na równiku“ po 75 gr. — 15 gr. porto. — Komplet broszur oddaje się po bardzo niskiej cenie — 12,00 zł. włącznie z portorium.

Zamówienia uprasza się skierować pod adresem: Centrala Misyjna w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22, — a należność wpłacać na konto w P. K. O. 211.627 (Pa- (Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary — Poznań).

4) Z odezwy ks. arcyb. Constantiniego na Dzień Misyjny 18 października 1936.

W maju tego roku rozdzieliliśmy misjom 41 miljonów lirów z Papieskiego dzieła Rozkrzewiania Wiary, 6 milionów z P. D. św. Piotra Apostoła dla duchowieństwa rodzimego. Rozdano także 12 milionów lirów zebranych w Dziele św. Dziecięctwa.

Piękne te liczby wskazują, z jak głębokim zrozumieniem wierni się odnoszą do zagadnienia misyjnego oraz z jak niesłychaną hojnością starają się je rozwiązać. Na tak wysoką kwotę złożył się w znacznej mierze grosz wdowi, grosz ubogich, który w oczach Boga szczególniejsze znajduje upodobanie.

A skoro weźmie się pod uwagę, że żyjemy w czasie kryzysu ekonomicznego, który daje się odczuwać na całym świecie, przytoczone liczby nabierają jeszcze większego znaczenia; w 1930 r. bowiem Rada Wyższa Rozkrzewiania Wiary mogła przekazać misjom 67 milionów lirów...

Z wielką radością zwracam się do wszystkich wiernych, do wszystkich wspaniałomyślnych przyjaciół Misyj, aby im gorąco podziękować w imieniu naszych podziwu godnych Misjonarzy, którzy bez wytchnienia walczą w pierwszych szeregach o wiarę św.

W roku ub. uzyskali oni dla Boga pół

miliona dusz z pomiędzy niewiernych. Spoglądamy na nich z miłością i podziwem; ale i oni patrzą na nas, licząc na naszą solidarność i spodziewają się naszego miłosierdzia i naszej względem nich wierności.

Do naszych drogich współpracowników, do dyrektorów krajowych Misyjnego Związku Duchowieństwa i Dzieł Papieskich zwracamy się z usilną prośbą, aby nie szczędząc wysiłku dążyli do coraz to doskonalszej organizacji misyjnej.

Niechaj wszyscy kapłani zapiszą się w szeregi Misyjnego Związku dla Duchowieństwa. Związek ten jest jakby żywą krwią, która małymi żyłkami dochodzi do wszystkich parafii. W roku ubiegłym katolicy pewnej narodowości umieli pomimo szczególnie wielkich trudności podwyższyć swój datek misyjny.

Niechaj wszyscy wierni zapisują się do Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Niechaj tak kapłani jak i seminarzyści mają zawsze na sercu sprawę Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła dla Duchowieństwa rodzimego; niech zaznajamiają wszystkich z tym Dziełem i starają się o pomoc dla niego, aby umożliwić kształcenie młodych aspirantów do kapłaństwa, którzy tłumnie proszą o przyjęcie do seminariów rodzimych. W ten sposób przygotowuje się nadejście Królestwa Chrystusowego w krajach niewiernych.

W maju b. r. pewien kapłan hiszpański ufundował bursę na rzecz seminarzysty rodzimego, przyczem rzekł do dyrektora krajowego: „Nie mam już więcej pieniędzy". Lecz zaraz potem, jakoby sobie przypominając że może jeszcze coś dać, wyjął z kieszonki złoty zegarek z łańcuszkiem dodając: „Jadąc do Rzymu, niechaj Ksiądz wręczy go Ojcu św. dla Duchowieństwa rodzimego".

Miałem szczęście wręczyć Ojcu św. ten złoty zegarek, który miał wiele wyższą wartość moralną, niż metal sam. Ojciec św., który tak bardzo kocha misje i popiera dzieła misyjne, należycie ocenił piękny gest miłosierdzia i zobowiązał mnie, abym w jego imieniu podziękował pokornemu kapłanowi.

Każdy z nas, nawet w tych ciężkich czasach może zawsze znaleść sposoby i środki, którymi jeszcze więcej rozjaśni i rozpali królewską miłość Świętego Kościoła dla misyj.

Niedziela misyjna.

Z wzmożoną gorliwością przygotujmy się, aby godnie obchodzić Dzień misyjny w miesiącu październiku. Celem tego dnia jest ożywienie i wzmocnienie oraz dalszy rozwój Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Niedziela misyjna powinna być prawdziwym przeglądem światowym naszej współpracy z misjami, a polega ona 1) na modlitwie za misje, 2) na bezustannej propagandzie idei misyjnej i 3) zbieraniu funduszy umożliwiających życie i pracę oraz rozwój naszych misyj, które w liczbie pięciuset są porozrzucane po dalekich krajach pogańskich.

Oby w naszych sercach znalazła odgłos skarga Chrystusa: „Mam jeszcze inne owieczki, które nie są z tej owczarni; i one trzeba abym przyprowadził do siebie, aby się stała jedna owczarnia i jeden Pasterz".

Kronika diecezjalna.

---

5) Czynności J. E. Pasterza diecezji.

1-15 września J. E. Ksiądz Biskup Ordynarjusz wizytował kanonicznie dekanat Iwieniecki.

12 września J. E. dokonał aktu uroczystej konsekracji kościoła w Pierszajach.

16 września J. E. Biskup Ordynarjusz na mocy upoważnienia Stolicy Apostolskiej dokonal uroczystego aktu poświęcenia Ksieni Ildefonsy Jarоń w kościele PP. Benedyktynek w Nieświeżu.

20 września J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz pokonsekrował nowozbudowaną świątynię murowaną w Dawidgródku.

26 września bawił w Pińsku J. E. Ks. Biskup J. Gawlina, Biskup Polowy.

Tegoż dnia J. E. Ks. Biskup Polowy odprawił nabożeństwo na placu garnizonu wojskowego i poświęcił sztandar, ufundowany przez Społeczeństwo Polesia dla Pułku Strzelców Poleskich; na nabożeństwie był obecny J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz.

27 września J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz wyświęcił w kaplicy seminaryjnej alumnów-subdiakonów:

Dadasa Władysława, Karaluka Józefa, Malca Dionizego, Waszczeniuka Piotra, Giryna Leona, Kardasza Henryka, Mikuczewskiego Józefa, Zająca Józefa, Horodeńskiego Józefa, Kozłowskiego Adolfa, Sokołowskiego Michała, Wilniewczyca Michała, Zieleniewskiego Aleksandra — na diakonów.

29 września J. E. Ks. Biskup Ordynariusz wziął udział w uroczystościach 50-ciolecia kapłaństwa J. E. Ks. Arcybiskupa Edwarda Roppa w Warszawie.

Z Warszawy J. E. Ks. Biskup Ordynariusz wyjechał na trzytygodniowy wypoczynek.

J. E. Ks. Biskup Sufragan odprawił nabożeństwo dla młodzieży gimnazjalnej na początku roku szkolnego i wygłosił przemówienie.

Dnia 14 września w uroczystość Podwyższenia św. Krzyża J. E. Ks. Biskup Sufragan celebrował pontyfikalnie w Brześciu n.Bugiem i bezpośrednio wyjechał na wizytację kanoniczną dekanatów: Stołowickiego i Lachowickiego.

Wizytacja Pasterska potrwa do 9 października.

6) Zmiany wśród duchowieństwa diecezji pińskiej.

Ks. Franciszek Żelisko — pozostawiony na stanowisku p. o. proboszcza w Iwacewiczach, z anulowaniem tranzlokacji do Połonki.

Ks. Alfred Komorski — mianowany na stanowisko p. o. proboszcza w Połonce.

Ks. Józef Ćwirko — na stanowisko wikariusza-adiutora kościoła w Wołmie.

Ks. Bolesław Bryczkowski — na stanowisko wikariusza w Berezie Kartuskiej.

Ks. Stanisław Sperański — na stanowisko czasowego p. o. dyrektora gimnazjum Biskupiego w Drohiczynie n. B., w zastępstwie chorego Ks. Kan. J. Wasilewskiego.

Ks. Tadeusz Grzesiak — na stanowisko p. o. proboszcza w Klecku.

Ks. Wacław Łosowski — na stanowisko prefekta szkół powszechnych w Brześciu n. B.

Ks. Dr. Henryk Kazimierowicz — na stanowisko prefekta gimnazjum im. J. U. Niemcewicza w Brześciu n. B.

Ks. Józef Dominiak — na stanowisko prefekta szkoły technicznej i gimnazjum mechanicznego w Brześciu n. B.

O. Mateusz Martyn, Studyta, zwolniony na wniosek jego władzy zakonnej ze stanowiska p. o. proboszcza w Horodnie.

Ks. Zenon Szymkiewicz — mianowany na stanowisko p. o. proboszcza w Horodnie.

Ks. Jan Zieja — na stanowisko profesora katechetyki i homiletyki w Wyższym Seminarium Duchownym w Pińsku, z pozostawieniem na stanowisku wizytatora diecezjalnego nauki religii

Ks. Bolesław Jabłoński — na stanowisko p. o. proboszcza w Mielniku.

Ks. Czesław Jasiński — na stanowisko prefekta szkół powszechnych w Baranowiczach.

O. January Fediuk, Studyta, na stanowisko p. o. proboszcza w Olpieniu.

Razem z bieżącym numerem „Przeglądu Diecezjalnego“ wysyła się WW. Księżom Proboszczom i Rektorom kościołów druki dla skorygowania zauważonych błędów w „Spisie duchowieństwa i kościołów.

Zechcą II.MM. Księża druki z poprawkami przesłać do Kurii Diecezjalnej w przeciągu dni 14-

---

Z instytucyj i organizacyj społecznych.

7) Kurs gospodarczo-społeczny dla duchowieństwa (na tle enc. „Rerum Novarum“ i „Quadragesimo Anno“) odbędzie się w Poznaniu w dniach od 17—19 listopada br. Bliższych informacyj udziela *Związek Kapłanów „Unitas“, Poznań, Al. Marcinkowskiego, 22 III p.*



Redaktor X. Michał Rutkowski. Drukarnia Diecezjalna w Pińsku, ul. Kościuszki 46.